

No 174.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Ignacego L.
Piąt. Św. Piotra Ap.
Sob. N. M. P. Aniel.
Niedz. Zn. Św. Sz.
Poniedz. Św. Dominika.
Wtorek N. M. P. Śnież.
Środa Przemienie Pańsk.

Wschód: g. 4 m. 21.
Zachód: g. 7 m. 50.
Dł. dnia: g. 15 m. 29.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 18 (31) lipca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Fabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA,”

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania.

Na żądanie w 24 godzin.

539—r—0

D-ła B. Klinkovstejn

rozpocznie przyjęcie chorych we wtorek dnia 29 lipca r. b. 900—3—1

Łód Sztuczny

Długa 72.

Dla chorych sprzedaż o każdej porze.

Edward Filipkowski

Adwokat przysięgły

Konstantynowska № 19,

Wyjechał zagranicę.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44*, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 31 lipca.

Walka wewnętrzna, jaka rozgorzała obecnie we Francji z powodu zamknięcia przez rząd 2800 szkół zakonnych, wskutek czego pozostawiono bez nauki przeszło 150,000 dzieci, przy-

brała wszelkie znamiona walki politycznej o wolność nauczania, o prawa rodziców wychowywania dzieci w zasadach chrześcijańskich, o pogwałcenie sumień i zasadniczych praw, przysługujących na mocy konstytucji każdemu francuzowi.

Sprawa kongregacji i stowarzyszeń religijnych, przeciw którym uchwalono znane prawa, zesłała na plan drugi.

Kongregacje i stowarzyszenia religijne wiedziały oddawna, że winny się postarać o zatwierdzenie ich przez władze rządowe trzeciej Rzeczypospolitej; lecz ustawa o kongregacjach nie zmieniła w niczem przepisów, dotyczących zakładania szkół początkowych. Po wydaniu dekretu, nakazującego zamknięcie szkół niezatwierdzonych, wielka ich liczba wniosła odpowiednie podania, idąc za radą wyższego duchowieństwa, które nakazywało poddać się ustawie. W samym Paryżu z 76 szkół kongregacyjnych 50 wniosło w przepisany termin podania o zatwierdzenie, lub wyjaśniło, że tylko z nieświadomości nie poczyniono odpowiednich kroków. Rząd po pewnem wahaniu pozwolił na istnienie tych szkół a postanowił zamknąć tylko 26, z których 5 powzięło zamiar stawiać opór rozporządzeniom władzy, a 21, nie czekając na pojawienie się politycy, dobrowolnie zamknęło swoje podwoje.

Sprawa więc w swej istocie nie przedstawiała się zbyt groźnie lecz prezes ministrów, p. Combes, eks ksiądz i lekarz prowincjonalny, źle poprowadził cały interes.

Dla 150,000 dzieci, wydalonych ze szkół kongregacyjnych, należało pierwsi stworzyć nowe szkoły, bo w przepelnionych świeckich szkołach francuskich niema dla nich miejsca. W dodatku na prowincyi, zwłaszcza też w gminach ubogich, w licznych miejscowościach niema poza klasztorami żadnych zakładów naukowych świeckich.

Gdzież więc kształcić się będą dziesiątki tysięcy dzieci, pozbawionych szkół klasztornych? Rząd nie przedsięwziął żadnych środków i nie postarał się o założenie świeckich szkół w miejscach zakonnych. We Francji tymczasem państwo wywiera przymus szkolny, ma więc obowiązek dostarczenia szkół i nie może pozbawiać rodziców możliwości kształcenia dzieci.

W tem właśnie leży rdzeń kwestyi i ludzi się p. Combes oraz jego towarzysze, jeśli sądzą, że wzburzenie we Francji, które coraz to groźniejsze przybiera rozmiary, minie, skoro ostatnia zakonnica będzie usunięta z ostatniej szkoły klasztornej.

Tu dodać należy, że we Francji każdy zakonnik i każda zakonnica posiadają na mocy odpowiednich egzaminów patent nauczycielski, równoznaczny patentowi nauczyciela świeckiego, a więc wedle praw zasadniczych wolno im nauczać publicznie.

Dalej Combes nie ograniczył się jedynie do zamknięcia szkół, gdzie ucza członkowie zgromadzeń religijnych, istniejących bezprawnie.

Poszedł on o wiele dalej i pozamykał szkoły tych zgromadzeń, które już mają pozwolenie, lub które wniosły o nie odpowiednie podanie. Postępowanie swoje Combes usprawiedliwia twierdzeniem, że udzielone pozwolenie odnosi się tylko do głównego klasztoru, wszystkie zaś

inne klasztory danego zgromadzenia, szkółki i ogródki freblowskie istnieją nieprawnie. Jest to już naruszenie ustawy o kongregacjach, które, jak każda samowola, oburzyć musiało francuzów, nawet bezwyznaniowców i najżarliwszych republikanów. To też po stronie rządu stoją tylko żywieli skrajni, socjaliści i anarbiści; katolicy zaś bez względu na przynależność do najgorliwszych stronnicy republikańskich są do żywego oburzeni.

Nie ulega wątpliwości, że po otwarciu parlamentu w jesieni Combes i jego gabinet upadnie. Już dzisiaj mnożą się oznaki jego upadku w samem łonie rządu a prasa zależna od sfer rządowych odbiega go i pozostawia własnemu losowi.

Mamy więc jeszcze jeden dowód więcej, jakie zamieszanie w pojęciach tworzą rozpetane namiętności polityczne i do jakich fatalnych prowadzą rezultatów.

Przeciwnicy republiki radykalnej bardzo zżęcznie wyzyskali nietakt Combesa a rzucając hasło walki o wolność sumienia uknuli groźną broń przeciw teraźniejszemu rządowi trzeciej Rzeczypospolitej. Od przebiegu dalszych wypadków zależy przyszłość Francji, gdyż jeśli krew popłynie szeroką strugą, grozi jej przesilenie w skutkach swych daleko donioślejsze, niżeli głośna sprawa Dreyfusa, która rozdarła Francję na dwa żąłacie między sobą walczące obozy.

— W świecie politycznym rozeszła się pogłoska, jakoby dymisya lorda Chamberlaina była więcej niż prawdopodobną. Byłoby to wprost przeciwne z tem, co utrzymywały gazety angielskie, jakoby lord Chamberlain był duszą gabinetu Balfoura. Jeśli jednak w pogłosce kolportowanej z Londynu o dymisyi twórcy wojny południowo-afrykańskiej, mieści się bodaj odrobina prawdy, to znaczy, że przesilenie ministerialne w Anglii poszło w odmiennym kierunku od tego, jaki mu zakreślały wielkie organy prasy politycznej europejskiej.

Co prawda, pozostawanie Chamberlaina w gabinecie Balfoura na stanowisku drugorzędnem było rzeczą dziwną. Chamberlain, którego powszechnie uważano za następcę Salisburego, musiał poczuć się obrażonym, a przynajmniej do żywego dotkniętym, gdy król Edward VII dał pierwszeństwo Balfourowi; dlatego też prawdopodobnie po dłuższym namyśle postanowił podać się do dymisyi, słusznie sądząc, że daleko lepiej będzie dla jego przyszłej kariery politycznej, jeśli usunie się dobrowolnie.

Do powzięcia takiej decyzji mogła się też przyczynić i głośna konferencja kolonialna, do której imperyalisci angielscy przywiązali tyle daleko idących planów. Tymczasem konferencja owa nie przyjęła ani jednego z projektów rządowych i ograniczyła się tylko do prostej wymiany myśli między przedstawicielami rządu i kolonij wielkobrańskich.

Konferencje takie mają się odbywać periodycznie. Imperyalisci atoli angielscy snuli o wiele rozleglejsze plany i niemal ogłosili już światu o zamianie Wielkiej Brytanii na ściśle spójne mocarstwo ze wspólnym parlamentem, wspólną armią i jednolitym systemem celnym.

Porażka w tym względzie mogła silnie oddziaływać na Chamberlaina i skłonić go do cofnięcia się na czas pewien z areny politycznej. Dymisja Chamberlaina w następstwie swem musi mieć poważne skutki dla całego gabinetu Balfoura. Gabinet koalicyjny, tracąc Salisbury, Hicks-Beacha i Chamberlaina traci tem samem rację bytu, tudzież niknie wszelki związek pomiędzy pojedynczymi jego członkami.

Trudno bowiem mniemać, aby unioniści popierali gabinet, z którego usunął się ich przywódca.

Partya zachowawcza jest znów zbyt słabą w obecnym parlamencie, by mogła wytworzyć odpowiednią większość dla gabinetu zachowawczego.

Dojśćby prawdopodobnie musiało do rozwiązania parlamentu i zarządzenia nowych wyborów. Być może, że naród angielski zaufa tym razem partyi liberalnej, która nie ma i nie miała nie wspólnego z wojną południowo-afrykańską, kosztującą Anglię tyle ofiar w ludziach i pieniądzu, niezaszczytną dla jej honoru i oręża, chociaż wynik jej powiększył posiadłości angielskie o obszerne i bogate przestrzenie, tudzież usunął jedną z najpoważniejszych przeszkód do założenia w Afryce zależnego od Wielkiej Brytanii państwa, którego posiadłości ciągnęłyby się nieprzerwanym pasmem wzdłuż wschodniego wybrzeża Afryki od Aleksandryi do Kapsztadu.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Rolisławy.

KRONIKA.

Miejscowa

Nabożeństwo żałobne. Dziś o godz. 10 rano w żałobie przystrojonej świątyni, w kościele św. Krzyża, ks. kanonik Karol Szmidel w asystencji licznej duchowieństwa odprawił żałobne nabożeństwo za duszę s. p. kardynała Mieczysława Halka Ledóchowskiego. Księdzem ceremoniarzem był ks. Wyżykowski, asystowali klerycy Rudnicki i Lipiński. Egzekwie przed katedrą, tonącym w zieleni i powodzi światła, odprawiło dwunastu księży. Kościół zapelniał tłumy wiernych.

Instrukcja. Piotrkowski komitet gubernialny nadesłał do łódzkiego powiatowego komitetu trzeźwości instrukcję, obejmującą przepisy dla osób, rewidujących wszelkie zakłady, znajdujące się w zawiadywaniu komitetów powiatowych w gubernii piotrkowskiej.

Wieża telefoniczna. Na narożniku gmachu pocztowego przy zbiegu ulic Przejazd i Widzewskiej, ustawiają obecnie z drzewa wieżę telefoniczną, która będzie zamieniona na żelazną. Wieża ta jest tak obliczona, że, przy największej liczbie abonentów, wystarczy na połączenia. Powierzchnia wieży będzie pokryta blachą żelazną.

W sprawie domu zarobkowego. Ogólne zebranie chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, na którym rozpatrywana będzie sprawa powołania do życia domów zarobkowych w Łodzi, odbyć się ma w połowie sierpnia r. b.

Na zebraniu tem przedstawiony zostanie ostatecznie opracowany projekt adwokata przys. Augusta Raubala.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu projektu przez zebranie ogólne prawdopodobnie doczekamy się wkrótce tak potrzebnego w Łodzi domu zarobkowego!

Zakład ten znajdować się będzie obok przytulku noclegowego.

Ochronka, istniejąca przy towarzystwie akcyjnym L. Geyer, utrzymywana kosztem tegoż towarzystwa, wkrótce będzie znacznie rozszerzona.

Z kolonii letnich. W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem pociągiem drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, wyjechała partya chłopców na kolonie letnie do Michałowa.

Ze zgromadzenia tokarzów. W dniu wczorajszym o godz. 8½, wieczorem w lokalu „Lutni” przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 odbyło się kwartalne posiedzenie zgromadzenia tokarzów. W obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, starszego majstra p. Józefa Adameczewskiego, przy udziale 18 członków. Na posiedzeniu tem zapisano na czeladników: Aleksandra Kaczyńskiego, Marcelę Korczaka, Dymitra Potchichina, Sergiusza Gola, Jana Kujzera, Rajmunda Bendera, Juliusza Piltza, Teodora Renkena, Bolesława Trzepińskiego i Stanisława Czarneckiego. Na uczniów zapisano 5-in. Podczas sesji wpłynęło do kasy 192 rb. 15 kop., wydatkowano 64 rb. 3 kop., pozostaje w kasie 128 rb. 12 kop.

Ze Stowarz. majstrów fabrycznych. W sobotę d. 2 sierpnia o godz. 7½, wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy ulicy Główniej pod nr. 17.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Zamiast wieńca na grób b. p. Ernestyny Ginsbergowej, ofiarowali na rzecz schroniska dla wdów fundacyi Wilhelm i Ernestyny małż. Ginsbergów pp.: A. L. Calel 25 rb., Jakób Szmulewicz 5 rb. Na rzecz domu zarobkowego przy Tow. dobroczynności ofiarowali pp. Hirsberg i Wilczyński maszynę do szycia.

Za powyższe ofiary zarząd Tow. składa niniejszem w imieniu tak hojnie obdarzonych instytucji, gorącą podziękę szlachetnym ofiarodawcom.

Z. T. C. Konsul łódzki zgierskiego Tow. cyklistów zawiadamia za naszem pośrednictwem pp. członków, że w dniu 3 sierpnia odbędzie się gremialna wycieczka do Rawy na wysegi. Punkt zborny — stacja kolei fabryczno-łódzkiej o godzinie 6 rano.

Osobiste. P. Tomasz Kociatkiewicz, naczelnik eksploatacyi kolei fabryczno-łódzkiej, wyjechał na urlop, zastępuje go starszy ekspedytor p. Antoniewski.

Redakcyjne. Spółpracownik naszego pisma p. St. Łapiński powrócił z letniego wywechazu.

Wozy rzeźnicze. Ustanowiony termin rewizji furgonów, służących do przewożenia mięsa po mieście, kończy się w dniu 2 sierpnia r. b. Do tej daty wszyscy rzeźnicy obowiązani przedstawiać swoje wozy komisji sanitarnej, która co dziennie dopełnia rewizji na Nowym Rynku, o godz. 11 przed południem.

Rewizje sanitarne. Za czas od 14 maja do 14 czerwca r. b. dokonano następujących rewizji sanitarnych w sklepach i handlach artykułów spożywczych: w obrębie I cyrkulu policyjnego 14, sporządzono zaś 13 protokółów, w III cyrkule 28 rewizji, 6 protokółów, w IV — 76, protokół jeden.

Z ulicy Wschodniej. Z powodu robót brukarskich ulica Wschodnia, pomiędzy ulicami: Dzielną i Cegielnianą została zamknięta dla ruchu kołowego.

Sprawy prasowe. Wydawnictwo „Gońca Łódzkiego” przeszło z rąk pp. Romana Wierzchleyskiego i Michała Radoszewskiego, na własność p. Władysława Rowińskiego; o tem donosi „Gońiec Łódzki” w № 174.

Na dobroczynność. Jeden z zamieszkałych w Radogoszczu rzeźników zabił 4 sztuki wieprzy i mięso oddał do lodowni na Bałutach. Ponieważ Bałuty podlegają przepisom rzeźni miejskiej, przeto kontrolerzy rzeźni mięso skonfiskowali, jako pochodzące z uboju domowego i nie przedstawione do rewizji. Jak wiadomo w myśl przepisów, mięso takie winno być oddane na potrzebę zakładów dobroczynnych. W porę jednak zgłosił się właściciel mięsa, który postanowił przeznaczyć na dobroczynność sumę, wyrównyującą wartości skonfiskowanego mięsa po otakowaniu.

Tym sposobem zakłady dobroczynne skorzystały 50 rb.

Z sądu. W dniu wczorajszym w zjeździe sądu pokoju miasta Łodzi były rozpatrywane następujące sprawy w drodze apelacyjnej: Szmula Nowaka za kradzież cielęcia z wozu w rzeźni; został on skazany przez sędziego XII rewiru miasta Łodzi na 3 miesiące więzienia; — znani złodzieje: Aleksander Kępa, Jan Granowski przez sędziego III rewiru za różne kradzieże skazani zostali po 5 miesięcy więzienia; — Uszer Szwarberg, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej, za przekroczenie przepisów akcyzy został skazany na 2 miesiące więzienia i 25 rb. kary.

Zjazd sędziów pokoju powyższe wyroki zatwierdził.

— Czytamy w „Gońcu Łódzkim”: W sprawie niezwyklej sprzedaży przez licytację drukarni „Gońca Łódzkiego”, unieważnionej przez sąd okręgowy w Piotrkowie, podajemy poniżej wyrok.

Musimy nadmienić, że sąd odnośnie do samej sprzedaży, ograniczyć się musiał na nieformalnościach, które skutkują nieważnością czynności urzędowej. Dużo jednak bardzo charakterystycznych, towarzyszących sprzedaży okoliczności, oraz role kilku osób, które zorganizowały niepraktykowaną w kronikach sądowych czynność urzędnika, pozostawiamy do omówienia na później, skoro wytoczony zostanie proces firmie warszawskiej „Tow. akc. S. Orgelbranda Synów” o zwrot szkód i straconych korzyści.

Oto wyrok:

W skardze podanej do sądu okręgowego w dniu 31 maja st. st. r. b. w imieniu Romana Wierzchleyskiego przez adwokata przys. Józefa Kohna w Piotrkowie, objaśniono, że komornik sądu okręgowego w Łodzi p. Mystkowski w wykonaniu wyroku sądu okręgowego, z nakazu egzekucyjnego z dnia 26 kwietnia 1901 r. st. st. za № 8921—1) nie wywiesił żądanych przez prawo zawiadomień o sprzedaży ruchomości Wierzchleyskiego i Rosińskiego i nie opublikował tego w gazetach; 2) przy egzekucyi 400 rb. z procentami i kosztami — zajął przedmiotów, wartości około 9,000 rb., oceniwszy je na 706 rb. i wszystko zajęte sprzedał wierzycielowi hurtem w obecności dwóch licytantów, którzy wstrzymali się od licytowania. Wobec tego prosi czynności komornika Mystkowskiego odnośnie do publicznej licytacji z dnia 24 maja st. st. drukarni Wierzchleyskiego uznać za nieprawne — a więc nie pociągające za sobą żadnych prawnych skutków.

Sąd okręgowy, wzięwszy pod uwagę okoliczności sprawy, znajduje, że przy dochodzeniu należności od dłużników w sumie 463 rb. komornik zajął ruchomości na sumę wyższą, a mianowicie 706 rb., chociaż majątek nie stanowił nierozdzielnej całości, że komornik może i obowiązany jest na zasadzie §§ 924 i 936 ust. post. cyw. tyle tylko zająć i przeznaczyć na sprzedaż, ile wynosi dług zasądzony, że jak widać z dziennika (l. d. 2 ob.) na trzy dni przed licytacją (24 maja st. st.) zajął się wykonaniem przepisów prawa odnośnie do wywieszenia zawiadomień o licytacji. Kiedy jednak były one wywieszone, niewiadomo, bo w kopii zawiadomienia nie ma daty — zaś woźny Krasneki twierdzi, że 5 zawiadomień było rozwieszonych w miejscach widocznych dnia 19 maja st. st., czemu wierzyć nie można, bo sprzeciwia się to twierdzeniu dziennika komornika, gdzie powiedziano, że zawiadomienia zostały zrobione dopiero 20 maja, a w komunikacie komisarza policyjnego 3 rewiru m. Łodzi z dnia 1 czerwca st. st. czytamy, że w tym rewirze, w którym mieściła się drukarnia, nie było żadnej wiadomości o mającej nastąpić licytacji — § 1031 ust. post. cywiln. wymaga pod nieważnością „rozwiastać zawiadomienia na domach policyjnych” i to przynajmniej na tydzień przed sprzedażą. Że nareszcie komornik Mystkowski, jak widać z jego protokółu sprzedaży, cały majątek dłużników sprzedał hurtem i za sumę wyższą, niż przysądzona, a na mocy § 1053 ust. post. cyw. komornik obowiązany jest sprzedawać każdy przedmiot oddzielnie, licytując go in plus, według porządku, w jakim zostały zapisane i ocenione; objaśnienie komornika w dzienniku, że sprzedaż hurtem była wywołana tem, że przedmioty stanowiły nierozdzielny całość z przeznaczenia — nie wytrzymuje krytyki i przeczy mu samo zajęcie, gdyż stoły, piece żelazne, telefon, portyery, szafa, sofa wyściełana, krzesła, półki, słownik encyklopedyczny, kajetv, drabinka i t. d. (punkty 9, 12, 16, 22, 38, 42 i 44 zajęcia z dnia 8 maja) trudno uważać za rzeczy, stanowiące nierozdzielny całość z drukarnią. Zresztą rozumiał to dobrze i sam komornik, gdyż w zawiadomieniach, które miały być wywieszone, było wyraźnie wymienione oprócz przedmiotów drukarskich „stoły i meble” (l. d. 14).

Na skutek powyższych danych i biorąc pod uwagę, że niespełnienie przez komornika Mystkowskiego żądań prawnych, warunkujących sprzedaż przez publiczną licytację, należy do pomi-

niecia kardynalnych przepisów, żądaniu Wierchlejskiego o unieważnienie sprzedaży należy zadosyćczynić.

Piotrkowski sąd okręgowy, powołując się na §§ 962, 963 i 712 postanowił: Czynności komornika Mystkowskiego przy publicznej licytacji, odbytej w dniu 24 maja st. st. majątku Wierchlejskiego i Rosińskiego uznać za nieprawne i skasować ją ze wszystkimi następstwami.

Nad siły. Przy ulicy Widzewskiej, w domu pod nr. 92. Józef Popiół, wskutek dźwignięcia ciężaru nad siły, nadwyręził krzyż. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwoził go do szpitala św. Aleksandra.

Oparzenie. Dziś o g. 11 przed południem, zamieszkała przy ulicy Widzewskiej, w domu pod nr. 44, Berensteinowa, gotując wodę na maszynce naftowej, wskutek własnej nieostrożności przewróciła maszynkę; gorąca woda i nafta oblały ją jednocześnie; w dodatku nafta zapaliła się na niej. Na krzyk nieszczęśliwej, domownicy ogień ugasił, pomimo to poparzyła się dość ciężko. Lekarz Pogotowia udzielił Berensteinowej pomocy.

Złamanie palców. Przy ulicy Widzewskiej, w domu pod nr. 64, 5-letniemu Leopoldowi Ginterowi spadła na rękę deska, wskutek czego chłopak ma złamane dwa palce. Lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

Upadek. Przy ulicy Wolborskiej, w domu pod nr. 19, Reindel Fudel, lat 2, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał biodro.

— Juda Sulemiński na Górnym Rynku, wskutek upadku, mocno się potłukł.

— Przy ulicy Widzewskiej, w domu pod nr. 192, Antoni Wabech spadł z drabiny, wskutek czego zwichnął nogę.

W powyższych wypadkach lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

Kopnięcia. Przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, w podwórzu domu nr. 4, Piotr Sobiecki został kopnięty przez konia w twarz, wskutek czego ma nadwyręzoną szczękę i wybity zab.

— Na Wodnym Rynku Izaak Czerniak, wskutek kopnięcia przez konia, zemnął.

W obu wypadkach lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

Ekonomiczna.

Cło od próbek. Z powodu stwierdzenia wielu nadużyć przy przesyłaniu z zagranicy próbek towarowych, które dotychczas są wolne od cła, proponuje się także cło nałożyć na wszelkie próbki. Stwierdzono przytem, że przez to uwolnienie próbek od cła, fabrykanci zagraniczni łatwiej zalewają rynek rosyjski swoimi wyrobami i że zawsze jest pełno na komorze takich „próbek“.

Okólnik. Tow. akcyjne przedsiębiorni wełny czesankowej w Łodzi Henryk Birnbaum, zawiadamia okólnikiem, że stosownie do decyzji komitetu ministrów i zgodniej z postanowieniem ogólnego zebrania akcyonariuszów, Towarzystwo będzie nosiło firmę: „Towarzystwo akcyjne przedsiębiorni wełny czesankowej Dąbrówka“.

Obecny skład zarządu Towarzystwa stanowią: pani Teresa Silberstein, p. Zygmunt Lichtenfeld, pp. Stanisław M. Silberstein, Maurycy Poznański, Mieczysław Silberstein, członkowie zarządu, oraz p. Bolesław Eiger, kandydat.

Stosownie do przepisów ustawy, łączne podpisy dwóch członków zarządu są obowiązującymi dla Towarzystwa, przyczem jednak ogólne zebranie akcyonariuszów z dnia 13 lipca r. b. upoważniło pp. Zygmunta Lichtenfelda i Stanisława M. Silbersteina, każdego z osobna, do samodzielnego podpisywania firmy.

„Pomoc“ W dniu 3 sierpnia r. b. o godzinie 1 popołudniu w lokalu Müllera przy ulicy Mikołajewskiej pod nr 40 odbędzie się powtórne ogólne zebranie stow. spoż. „Pomoc“, które będzie prawomocnem bezwzględnie na przybyłą liczbę członków.

Towarzystwo wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich. Działalność tej instytucji kredytowej w ciągu pierwszego półrocza r. b. zaszła się bardzo dodatnio, świadcząc, że przynosi ona znaczne korzyści przemysłowcom, korzystającym z usług Towarzystwa. Dla scharakteryzowania tej działalności we wspomnianym okresie, przytaczamy szereg cyfr ważniejszych, wyjętych z bilansu za czas od 1 stycznia do 1-go lipca roku bieżącego.

Wykazują one, że ogólny obrót Towarzystwa kredytowego przemysłowców łódzkich dosięgnął 45,425,349 rb. 76 kop.; gotowizna w kasie 1-go lipca r. b. wykazuje 110,886 rb. 50 kop.; w ciągu półrocza Towarzystwo zdyskontowało weksli

miejscowych na sumę 4,776,855 rb. 27 kop., zamiejscowych zaś na 1,803,993 rb. 83 kop. Obowiązkowe 10% wkłady członkowskie wyniosły 1,297,400 rb., wkłady uczestników na zabezpieczenie operacji Towarzystwa 636,447 rb. 5 k.; wkłady osób postronnych 2,385,835 rb. 65 kop. Procent od zdyskontowanych weksli, oraz udzielonych pożyczek pod zastaw papierów procentowych i t. p. 194,578 rb. 7½ kop. W ciągu półrocza zaprotestowano weksli na sumę 334,492 rb. 65 kop.; wykupiono na 335,195 rb. 14 kop., pozostało 8,495 rb. 24 kop. Weksli w portfelu 1-go lipca r. bież. znajdowało się: miejscowych na sumę 612,786 rb. 82 kop., zamiejscowych 2,934,530 rb. 89 kop. Kapitał rezerwowy Towarzystwa wynosi 132,282 rb. 87 kop. Majątek ruchomy instytucji stanowi 3,314 rb. 70 kop., nieruchomy zaś 47,000 rb. Liczba członków Towarzystwa wynosi 779 rb. Wydatki na administrację w ciągu półrocza uczyniły 27,785 rubli. Kapitał, istniejący przy Towarzystwie kasy przeznaczonej dla urzędników, obecnie dosięga 34,329 rubli. Liczba pracujących w Towarz. urzędników wynosi 26.

Z sąsiedztwa.

Osobiste. Prezydent m. Zgierza r. dw. Edmund Fryze powrócił z kilkotygodniowego urlopu i objął na nowo swoje obowiązki.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* Wczoraj w Helenowie został wykonany przez orkiestrę pod batutą utalentowanego kapelmistrza p. Bieleckiego marsz Edwarda Kroleppa. Marsz ten, dzięki melodyjności, zyskał ogólne oklaski i był dwukrotnie powtórzony.

O FIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Zebrałe w angielskiej przedzalni fabryki Leonhardt. Woelker i Girbardi 3 rb. 69 kop. od następujących: Fack 50, Zimmer 50, Włodarczyk 30, Bielczyk 20, Karolczyk 20, Strzałkowska 20, Balcerzak 15, Guc 15, Wroniecka 15, Galinska 15, Piaskowska 15, Wroniecka 14, Bzdziuch 10, Nastalek 10, Piątkiewicz 10, Borowiec 10, Stawarska 10, Oleszczak 10, Mess 10, Erzak 10, Mirkiewicz 10.

W sprawie Germanii.

W trzy tygodnie po pojawieniu się w „Ost-deutsche Rundschau“, słynnym organie Wolfa, a blisko w dwa tygodnie po poruszeniu powyższej sprawy w prasie miejscowej, odebraliśmy następujący list od p. Dieringa:

„Oświadczam kategorycznie, że w rozmowie z p. Bątkiewiczem nie mówiłem ani słowa o wozie „Germanii“. Taki wóz projektowany nie był, o czem p. Bątkiewicz, któremu na jednym z posiedzeń komitetu czytano projekt pochodzenia, wie bardzo dobrze. — Z szacunkiem (podpisano) A. Diering“.

Wobec tego, że w liście tym było wymienione nazwisko p. Bątkiewicza, starszego cechu krawców, zwróciliśmy się do niego o wyjaśnienie. P. Bątkiewicz nadesłał nam następujący list, opatrzony własnoręcznym podpisem i pieczęcią cechową, oraz podpisem p. Strojnego, który był obecnym przy rozmowie p. Bątkiewicza z p. Dieringiem.

Treść tego listu następująca:

„Dnia 15 czerwca byłem zaproszony jako starszy cechu przez komitet łódz. chrz. Towarz. dobroczynności na sesję tegoż Towarz. dobroczynności dla omówienia i zaproszenia, by i cech krawiecki wziął udział w drugiemu cechemi w pochodzie 25-letniego jubileuszu tegoż Tow.“

P. Diering objaśnił wobec zgromadzonego komitetu, jaki porządek ma być zachowany w pochodzie. Zatem pierwszy wóz ma być rolniczy, jako symbol dawnej Łodzi przy założeniu tego Towarzystwa. Za tym wozem rolniczym miały kolejno postępować wozy, wyobrażające kolejne wzra-

stanie Łodzi do dnia dzisiejszego. Następnie p. D. mówił, że informacje i rysunek, dotyczący ubrania wozów, udzieli nam bezpłatnie, gdyż mają w swoim Tow. rysowników i malarzów, na co ja odpowiedziałem, że dobrze, lecz dopiero po te informacje i rysunek zgłoszę się po naszej sesji, gdyż sam tego zdecydować nie mogę, jako starszy, bez wiedzy członków naszego zgromadzenia, bo to jest połączone z kosztami i nie wiem, z jakiego to funduszu te koszty miałyby być pokryte.

Następnie mówiłem do p. Dieringa, że po sesji naszej dam odpowiedź p. D., czy towarzystwo nasze się zgadza na ów pochod. Po sesji naszego cechu udałem się z p. Strojnym, członkiem naszego zgromadzenia, do p. Dieringa po rysunek wozu i informację co do pochodzenia jubileuszowego. Pan D. oświadczył nam, że na następnym posiedzeniu Towarz. dobroczynności zasła zmiana co do pochodzenia jubileuszowego. Zapytałem: jaka? chcąc, by p. J. Strojny także coś słyszał z ust p. D. o tym projekcie. Na pytanie, jaka ta zmiana, t. j. jaki wóz będzie pierwszy szedł, p. D. odpowiedział, że pierwszy wóz pójdzie „Germania“. Wówczas wspomniałem, że na zebraniu komitetu była mowa o wozie rolniczym, a nie o „Germanii“. Na to odpowiedział p. D., że właśnie ta zmiana jest powodem dużego ambarasu, bo muszą sprowadzić kapelusze z rogami i skóry dla „germanów“ z zagranicy, w jakich dawniej germanowie chodzili. Na co? — p. J. Strojny pytał p. Dieringa, czy tu kiedy germanie mieszkali lub ziemia była ich własnością?

Reszta już wiadoma.

K. Bątkiewicz J. Strojny“.

Sąd o tej sprawie pozostawiamy naszym czytelnikom; pp. Bątkiewicz i Strojny gotowi wszędzie stwierdzić swoje zeznania.

Z WARSZAWY.

— Na konkursie „Kuryera Codziennego“ na felieton pierwszą nagrodę i największą ilość głosów czytelników otrzymała pani Iza Moszczeńska za felieton p. t. „Rozmyślenia sezonowe“.

— Od d. 1 października zacznie wychodzić w Warszawie pismo tygodniowe ilustrowane p. t. „Biblioteka dla młodzieży“. Będzie to wydawnictwo książkowe, zawierające około 4 arkuszy druku najcenniejszych utworów swoich i obcych w opracowaniu dla dorastającej młodzieży. Jako redaktor podpisywać będzie adw. przys. Paweł Trzeński, wydawczynią jest p. Marya Chelmońska.

— Sprawa wykrycia fałszerzów 500-rublowych banknotów, które usiłowano puścić w obieg w Warszawie, jakkolwiek na razie ucihła, jednak przez właściwe władze zaniechana nie została i dziś już wykryto, że do owego „interesu“ należała nie jedna osoba, a całe „towarzystwo“, złożone z osób różnych branż. Jak wiadomo, po znanej sprawie pomiędzy właścicielem kantoru wekslu, p. Pinczewskim, a domem bankowym pod firmą „W. Landau“, pierwszy został pociągnięty do odpowiedzialności, lecz z braku dowodów następnie wypuszczony na wolność. Obecnie znowu p. P. został uwięziony, a wraz z nim aresztowani zostali b. właściciel zakładu fotograficznego w Warszawie, właściciel handlu z przyrządami fotograficznymi, pracownik jednego z domów bankierskich, jedna osoba bez określonego zajęcia i t. d. Ogółem uwięziono dotąd osób pięć. Płyty fotograficzne do wyrobu 500-rublowych banknotów były podobno tutaj wyrobiane, główna zaś fabryka, w której papiery odbijano, mieściła się w Bukareszcie, dokąd potrzebne utensylia przesyłano. Pomysłowi fabrykanci już przed paru laty puścili w obieg fałszywe akcje zakładów Putiłowskich, co w swoim czasie w świecie giełdowym wywołało niepokój. Można powiedzieć, że zatrzymane w Warszawie osoby należały do międzynarodowej bandy fałszerzów, gdyż podrabiano i banknoty zagraniczne. Jeden z uczestników aresztowanego go agentowi ofiarowywał 10,000 rb. (prawdziwymi pieniędzmi) za wypuszczenie go, lecz propozycji nie przyjęto. W mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono różne dowody rzeczowe.

Ustawa o podatku od nieruchomości miejskich w gub. kraju Nadwiślańskiego.

(Najwyżej zatwierdzona 16 czerwca 1902 r.)

I. O nieruchomościach podlegających podatkowi.

1. Podatek od nieruchomości miejskich obciąża znajdujące się tak w mieście, jako też po za niem, lecz na gruntach miejskich domy mieszkalne, z należącymi do nich podwórzami i budynkami, fabryki, zakłady, teatry, łaźnie i wogóle wszelkiego rodzaju zabudowania, a także używane w celach handlowych i przemysłowych działki gruntów niezabudowanych, ogrody, sady i pustkowia.
2. Podatkowi podlegają, prócz wskazanych w par. 3 wyjątków, wszystkie w par. 1 wymienione nieruchomości, należące do osób prywatnych, miast i wszelkiego rodzaju instytucyj, towarzystw i urzędów.
3. Wolne od podatku są:
 - a) majątki pałacowe, ze znajdującymi się na nich zabudowaniami i innemi nieruchomościami stosownie do przeznaczenia;
 - b) majątki, znajdujące się pod zarządem gabinetu Jego Cesarskiej Mości, z istniejącymi na nich zabudowaniami i innemi nieruchomościami, stosownie do przeznaczenia;
 - c) należące do zarządu apanaży budynki w tych częściach, które zajęte są na pomieszczenie okręgów apanażowych;
 - d) majątki, należące do instytucyj duchownych i duchowieństwa wszystkich wyznań, na zasadzie ich godności, a nie na prawie ich własności osobistej;
 - e) te majątki i ich części, które należą do miast, towarzystw i zakładów naukowych i nie przynoszą dochodu;
 - f) wszelkie majątki państwowe, utrzymywane bezpośrednio na rachunek skarbu państwa i nie stanowiące dla niego źródła dochodów;
 - g) majątki mało dochodowe, od których podatek wynosiłby mniej niż 25 kop.
 - h) grunty miejskie, służące do użytku rolnego (grunty orne, łąki i pastwiska, wygony lasy, zarosła, krzaki i inne), opodatkowane na zasadach odmiennych.
- II. O zasadach obciążenia i rozmiarach podatku.
4. Zasada obciążenia nieruchomości miejskich jest ich dochodowość.
5. Dla określenia dochodowości nieruchomości miejskich i dla obciążenia ich podatkiem ma być dokonywany co 5 lat ogólny spis w ciągu roku, poprzedzającego początek nowego pięciolecia.
6. Przy tym spisie określa się najprzód brutto z majątków.
7. Dochód brutto z majątków, oddawanych w najem, określa się według opłaty najmu za cały majątek, lub za oddzielne, w skład jego wchodzące części i pomieszczenia.
8. Dochód brutto od tych majątków, które czasowo są niewynajęte, lub zajęte przez samych właścicieli, jakoteż od tych, które zostały odstąpione przez właścicieli innym osobom i instytucjom, celem bezpłatnego użytkowania, określa się zgodnie z istniejącymi opłatami najmu za wynajęte majątki tej samej kategorii, albo znajdujące się w tych samych warunkach.
9. Dochód netto wyprawdza się z dochodu brutto, potrącając od niego wszystkie koszty utrzymania, ochro-

ny i remontu majątku, oraz prawdopodobnego, względnie do warunków miejscowych, niedoboru w dochodzie, wskutek mieszkań niezajętych.

10. W razie niemożności zastosowania do jakiegokolwiek majątku wskazanych w §§ 7—9 sposobów określenia dochodu brutto, a następnie i czystego, od takiego majątku określa się odrazu dochód czysty w rozmiarze 5 proc. jego wartości, określonej na zasadzie oszacowania ubezpieczeniowego, zastawnego lub hipotecznego, oraz ceny sprzedaży, albo wartości materialnej.

Ostatnim sposobem określa się czysty dochód z fabryk, zakładów, teatrów, łaźni i t. p. zakładów przemysłowych, przyczem, szacując te nieruchomości, uwzględnia się wartość nie tylko budynków, lecz także maszyn i wogóle całego ich wewnętrznego urządzenia i zagospodarowania, stanowiących nieruchomość z przeznaczenia.

11. Celem określenia rozmiarów podatku: a) na koszty utrzymania, ochrony i remontu majątku, oraz wyprawdzenia z niego dochodu, i b) na niedobór w dochodzie wskutek mieszkań niezajętych, wszystkie wogóle nieruchomości, znajdujące się w granicach tych samych gruntów miejskich, dzieli się na kategorie stosownie do ich zyskowności, a zabudowania, oprócz tego, dzieli się, stosownie do materiału, z którego są zbudowane, a mianowicie: na murowane, drewniane i mieszane, przyczem dla każdej kategorii ustanawia się osobne rozmiary potrąceń.

Rozmiary, oznaczone w tym paragrafie potrąceń, określają komisje gubernialne do podatków od nieruchomości miejskich, poczem normy takie są podawane do 1 maja roku, poprzedzającego początek każdego pięciolecia, ministrowi skarbu, który po dokonaniu odpowiednich poprawek, zatwierdza je i wydaje rozporządzenie o niezwłocznie ich ogłoszeniu do ogólnej wiadomości w miejscowych organach urzędowych.

12. Podatek od nieruchomości miejskich pobiera się w rozmiarach 10 proc. od czystego dochodu majątku.

(D. c. n.)

RYNKI PIENIĘŻNE.

Główny i najważniejszy w danej chwili motyw ekonomiczny stanowią zbiory, wyniki całorocznej pracy rolników i ziemi karmicielki. One też oddziałują silnie na stan rynków pieniężnych międzynarodowych.

Z góry jako ogólną charakterystykę — pisze „Gazeta polska” — zaznaczyć należy niezmierną obfitość gotówki i również niezmienną jej wstrzemięźliwość od wszelkiej przedsiębiorczości. Na tem tle jednak widoki urodzajów powodują pewne, zresztą mniej więcej zwykłe w tej porze roku wahania. Rynki krajów, przywożących zboże, gromadzą pieniądze na zapłacenie przyszłych transportów, kraje wywożące korzystają z tego nastroju, a wynikające stąd, chociaż nieznaczne różnice kursów walutowych ułatwiają różne regulacje.

Jako typ tego rodzaju ustosunkowania słu-

żyć może rynek amerykański, który w przewidywaniu przyszłych, a już niedalekich wpływów z Europy zadłuża się potężnie, zaspakajając pośpiesznie swoje potrzeby i powstrzymuje wysyłkę złota, wiedząc o tem dobrze, że te długie zbożem zapłaci.

Niestety, ta obfitość pieniędzy, jaką na początku zaznaczyliśmy, nie budzi jednak ożywienia przemysłu. Przerazenie, jakiego kapitał doznał w ciężkim przesileniu ostatnim, jeszcze nie minęło. Trwożliwy on jest i oględny niezmieranie, a różne niepowodzenia przemysłowe, które są może już dziś niejako skutkiem tej trwożliwości, przeważają go na nowo i na nowo onieśmielają. Do takich faktów zaliczyć można trudności w przemyśle żelaznym i elektrycznym w Niemczech i echa dawnych krachów banku lipskiego i związanych z nim instytucyj.

Na rynku londyńskim położenie jest wyjątkowo trudniejsze. Są to skutki wojny ukończonoj wprawdzie, lecz na stanie ekonomicznym i finansowym gorzko się jeszcze odbijającej. Nieporozumienie w sprawie koncesyj i kolei transwaalskich, procenty od zaciągniętych pożyczek i konieczność utrzymania na te cele podatków i opłat podwyższonych na potrzeby wojenne, wreszcie przewidywanie potrzeby pieniędzy na regulację przywozu zbożowego — wszystko to są okoliczności, krępujące rynek angielski. To też nowe pożyczki na tym rynku emitowane nie realizują się zbyt łatwo, chociaż, jak wiadomo, taki właśnie stan trwożliwości kapitału jest dla pożyczek w ogólności bardzo podatny.

Kolosalna konwersja francuska, blisko 7 miliardów renty 3 1/2, na 3-procentową — powiodła się znakomicie i jest dla rynku francuskiego już faktem przebrzmiałym prawie.

Rynek niemiecki, pomimo trudności, obfituje w gotowiznę; rynek austriacko-węgierski również bardzo swobodny — ma jeszcze w zapasie tak poważny czynnik, jakim jest dobry urodzaj zboża na pokrycie swych zobowiązań.

Na naszym rynku również panuje wielka obfitość gotówki, dobrym i nieposzlakowanym gwarancjom tanio ofiarowywanej, lecz trudniej dla jakiegokolwiek ryzyka.

Na giełdzie w Warszawie panuje w dziale walutowym wielka cisza. Obróty na tem polu zniknęły z giełdy wobec tanich pieniędzy w Berlinie. I tu odbija się w części ten sam typowy stosunek od zboża zależny. Pomimo szkód, jakie w urodzajach zrzędały nieprzyjemne warunki atmosferyczne i owady — urodzaje w ogólności zapowiadają się dobrze i w każdym razie

jownika, dobrego człowieka i słabego władcy.

Znalazłszy się wobec uzurpatora, za którym przemawiała jedynie szalona jego odwaga, Anglii bez namysłu odmówili mu posłuszeństwa, lecz gdy ich zmroziła swem obejściem wyniosła monarchini, wtedy dopiero spostrzegli, o ile przyjemniej byłoby im rzadzić Stefanem, niż służyć Matyldzie. Gloucester jednak był potężnym, a przy pomocy swoich wasali, oddanych sobie stronników i pewnej liczby rycerstwa, zdołał zatrzymać dla niej Oksford, Gloucester i północną część hrabstwa Berkshire.

W początku roku 1145 książę Gloucester wniósł dla królowej zamek warowny na górze pod Faringdon, miejscem pamiętnym zwyciężką bitwą króla Alfreda. Mury tego zamku rosły z iscie czarodziejską szybkością i wkrótce stanął gotowy na przyjęcie monarchini, oraz naznaczony jako punkt, gdzie wierni jej rycerze i baronowie mieli zjeżdżać się dla złożenia jej hołdu i uściśnienia dłoni najdzielniejszego, a zarazem najzaciejszego człowieka, jakiego Anglia kiedykolwiek wydała. Tam też w kwietniu udał się i Rajmund Warde ze swymi ludźmi dla pomocy przy tej budowie, a towarzyszył mu jedyny syn jego, ośmastoletni Gilbert, podczas gdy żona jego, lady Goda, pozostała w zamku Stoke Regis, strzeżona przez kilku dzielnych weteranów, a skuteczniej jeszcze przez paręset chłopów i dzierżawców, gotowych przelać krew w obronie swego pana lub jego rodziny. Gdyż na całych obszarach hrabstw — Herfordshire, Essex i Kent, nie było ani jednego normandzkiego barona, któryby tak kochali zaleźni od niego saksonowie, jak kochali lorda Stoke — Rajmunda Warde. Małżonka też jego czuła się bezpieczną w jego nieobecności, lubo nie mogło być dla niej tajemnicą, jak mała częśćka tego przywiązania do niej się odnosiła.

(d. c. n.)

1)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Gł.

Tom I.

ROZDZIAŁ I.

W dniu piątym maja roku pańskiego 1145, między zewnętrznym murem warownego zamku Stoke Regis a szerokim kanałem, broniącym do niego przystępu, kobieta wysokiego rodu przechadzała się o zachodzie słońca wąską aleją pomiędzy krzakami róż, kunsztownie rozpiętych na murze z jednej strony, a rabatą kwiatów, wonnych ziół i fijołków z drugiej. Za kanałem, tworzącym z tej strony granicę, ciągnął się krótko strzyżony żywopłot, za nim rząd dębów, których młode liście nie stanowiły jeszcze nieprzepartej zapory dla promieni wiosennego słońca, a dalej, jak wzrok zasięgnąć był zdolny, rozciągały się orne pola i bujne pastwiska.

Złociste włosy kobiety iskrzyły się czerwonym odbłyśkiem w promieniach zachodzącego słońca, a niebieskie jej źrenice zajaśniały w nich gorętszym blaskiem. Elastyczny jej chód łączył w sobie wdzięk i siłę w równej mierze, a regularne rysy jej chłodnej twarzy, które mogły stać się ostre na starość, miały linie miękkie i zaokrąglone, właściwe urodzie, znajdującej się u zenitu swej krasy. Oblana gorącym światłem złotych słońca promieni, twarz jej uległa naglej zmianie w tem oświeceniu. Piękny posąg z bia-

łego marmuru, zamieniony nagle na posąg ze złota, może nie stracił na piękności, ale zupełnie inny będzie miał charakter i inne będzie budził wrażenie. Wielka obfitość drogiego kruszcza ma w sobie zawsze coś szatańskiego: coś, co przywodzi na myśl chciwość, rozrzutność, hazard, słowem wszystko za czem wzdychają ludzie, goniący jedynie za bogactwem i użyciem; z drugiej zaś strony przez samą nieobecność złota i srebra, powstaje niekiedy godność, prostota, a nawet świętość.

Gdy ostatnie promienie przedarły się z pomiędzy pni dębów i padły na jej ścieżkę, piękna kobieta stanęła, twarzą zwrócona ku światłu. Twarz ta odbijała oczekiwanie i pewien niepokój, ale nie było tęsknoty w jej spojrzeniu.

Miesiąc upływał, odkąd Rajmund Warde z małym poczem swoich wasali oraz służby udał się na dwór królowej Matyldy dla złożenia jej hołdu. Ten dwór miał wprawdzie znaczenie prawie fikcyjne, gdyż Stefan de Blois dzierżył faktycznie w posiadaniu kraj i rządził w jej prawem dziedzictwie, lecz między feudalnymi panami znajdowali się jeszcze wierni jej wasale, a jednym z nich był Rajmund Warde.

Przez dziesięć lat rządził Anglią ów przywłaszczyciel — naprzemian zwycięzca, to znów zwyciężony: raz trzymał w ręku jako więźnia i zakładnika Roberta księcia Gloucester, przyrodniego brata i opiekuna Matyldy, drugi raz sam dźwigał kajdany w twierdzy Bristolu. Obecnie jednak zaczęło mu sprzyjać powodzenie, a lubo książę Gloucester wciąż popierał sprawę swej krewnej i wojował za nią do śmierci, to jednak wojna domowa straciła znacznie swoją pierwotną zaciepłość, gdyż powaga królowej zbłądła bardzo w oczach jej stronników, a sprawa jej była już bliską upadku. Arystokracja zaś od śmierci króla Henryka miała czas osądzić charakter Stefana, jako dzielnego żołnierza, zażartego wo-

wywóz do Niemiec będzie wymagał dużo rubli w Berlinie.

Gotówka więc szuka lokacji i nie mając innej, mieści się w papierach procentowych, które też trzymają się w kursach mocno przy dążności zwykłej. Renta, listy zastawne ziemskie, a jeszcze bardziej miejskie warszawskie i łódzkie stoją wysoko, a nawet listy miast prowincjonalnych, jako tańsze, mają chętnych nabywców po kursach lepszych niż kiedykolwiek.

W dziale akcyi usposobienie panuje również mocniejsze. Spekulacja rozwinęła się dla akcyi Tow. metalurgicznych, na czele zaś tego ruchu stoją akcyje Tow. Rudzki. Zapowiedzi znacznych zamówień na cele kolejowe i konstrukcyjne stanowią motyw zasadniczy tej dążności. Za akcyami tego Tow., które podniosły się do 760, podążają, chociaż wolniej, i inne akcyje z tej dziedziny.

Kończąc to sprawozdanie, zaznaczamy, że głośny niedawno wypadek ukazania się fałszywych papierków 500 rublowych, obecnie powrócił znowu na porządek dzienny, lecz przeszedł do działu wiadomości bieżących i kroniki sądowej. Gielda już jest dla niego obojętna.

Dyskonto na główniejszych rynkach międzynarodowych pozostało niezmienione: w Petersburgu i Warszawie $4\frac{1}{2}\%$, w Wiedniu i Amsterdamie $3\frac{1}{2}\%$; zresztą wszędzie: w Londynie, Paryżu, Brukseli, Berlinie i innych miastach niemieckich 3% .

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z kraju.

— Z Kazimierza nad Wisłą pisze „nauczycielka” do „Kuryera Warszawskiego”:

„Przybyłam do Kazimierza na wypoczynek letni od dwóch tygodni i bardzo smutny fakt rzucił mi się w oczy. Jak wiadomo, Kazimierz lubelski, ukochane miejsce Kazimierza Wielkiego, obfituje w wiele pamiątek bardzo cennych i dodających dużo powabu, wiele harmonii całemu miasteczku i jego okolicom. Jednym z owych zabytków są ruiny zamku Kazimierskiego. Z ruin tego zamku najmocniej i najokazalej trzyma się ściana szczytowa, zwrócona w stronę południa i pozwalająca domyślać się, że to rząd apartamentów parterowych i równoległych pokoiów pierwszego piętra, poza tem w gorszym stanie znajduje się mur, okalający podwórze. A jednak nie tak dawno, lat temu 10 — 15, ruiny te znajdowały się w daleko lepszym stanie. Przyczyny szukać należy nie w ubiegłych dziesięcioleciach (przebieg czasu dziesięcioleci nie byłby w stanie zrujnować, a nawet zniweczyć pamiątki), lecz w ciemnocie i w zaniku inteligencji wszelkiej mieszczańskiej: wyciągają oni cegły i kamień wapienny z murów i dostarczają w ten sposób nieprawie zdobytego materiału pod fundamenty swych domostw. Nierozważni! zapominają oni, że Kazimierz, zarówno jak i okolice jego nade wszystko obfitują w kamień wapienny, który możnaby bez szkody dla miasta i dla całego społeczeństwa, nie niszczyć pamiątek nycząc do budowy domostw: do takich należy, choćby nawet góra krzyżowa, leżąca opodal góry, na której wznosi się zamek.

Jak zaradzić temu i jakie środki zapobiegawcze przedsięwziąć? Sądję że list mój, zwróci uwagę tutejszej inteligencji i skłoni ją do pomyślenia o tem, ażeby złemu zaradzić.”

— Ochotnicza straż ogniowa w Złoczewie istniejąca od roku, liczy 106 ochotników, jednego członka honorowego i 54 rzeczywistych i ofiarodawców, posiada dwie sikawki, cztery beczki i t. d., a wkrótce zakupi jeszcze jedną sikawkę i dwie beczki.

Na ostatniem rocznem zebraniu wybrani zostali: Na prezesa p. Michał Bialecki z Doboleki; na członków zarządu pp.: Kazimierz Moryc, dr. Dawid Kamelchor (kasjer) i Aleksander Turczynowicz; na zastępców pp. Ignacy Sadkowski (sekretarz), Karol Guderski i Tomasz Sobierajski; do komisji rewizyjnej, pp. Jan Truszkowski, Józef Oberfeld i Stanisław Drozdowski; na zastępców pp.: Piotr Jankowski, Mikołaj Baranowicz i Leonard Motłowski. Naczelnikiem straży jest p. Waleryan Ptaszyński, pomocnikiem jego p. Stanisław Odożyński, a rekwizytorem p. Antoni Gistel.

Obsunięcie się lodowca.

Pisma rosyjskie przynoszą obecnie obszerniejsze szczegóły katastrofy, spowodowanej obsunięciem się lodowca Majli nad rzeką Genaldonem w połowie bieżącego miesiąca.

Mieszkańcy okoliczni i górale bynajmniej nie spostrzegli grożącego niebezpieczeństwa, pomimo że codziennie prawie polowali obok lodowca na tury.

Dnia 16 b. m., o godz. 3 po południu, na szczypie lodowca dał się słyszeć huk, podobny do wystrzałów z dział. W kilka minut później wawozem obok miejscowości Karmadonu zaczęły się obsuwać kamienie. Dzierżawca źródeł w Karmadonie Coraków przekonywał mieszkańców, aby chronili się na szczyty gór. Chorzy i chorzy zdrowych posłuchała dobrej rady. Reszta pozostała, żartując sobie z mniemanego niebezpieczeństwa — wkrótce lodowiec runął i zagrzebał cały Karmadon. Zginęło tu 30 ludzi, w tej liczbie 9 kobiet.

O wiorstę od Karmadonu na ślicznym pastwisku Urston pasterz paś 63 konie. Gdy lodowiec począł się zsuwać, dwaj osietyńcy wołali z góry na pasterza, aby uciekał, lecz nieszczęśliwy nie słyszał wołania. Za chwilę z pasterza i z koni nie pozostało ani śladu. Jeszcze niżej, pod wioską Gizeł, zginęło 5 pasterzów, 3 psy, 1,500 owiec i kilka sztuk bydła.

Lodowiec zniszczył 17 młynów, w jednym z nich zginęła żona młynarza Augbi Tautiewa.

W trzy dni później obsunął się drugi zwał lodowca, przebieg pod sobą 4 ludzi, którzy wyszli poszukiwać ciał zabitych.

Władze poleciły nie dopuszczać ludzi do miejsc niebezpiecznych. Lodowiec na pewien czas zatamował brzeg rzeki Genaldona.

Dotychczas trupów nie odnaleziono, prócz ciała niejakiego Totikowa. Zwłoki straszliwie zeszpecone; głowa i nogi leżały oderwane oddzielnie, tułów tworzył jedną bezkształtną bryłę.

Spadły lodowiec ma 8 wiorst długości, a 40—60 sążni szerokości. Grubość warstwy lodowej wynosi w niektórych miejscach, jak twierdzą osietyńcy, 50 sążni. Obecnie na miejscu znajduje się znany alpinista Sipiagin, który zamierza dokładnie zbadać lodowiec i okoliczności jego obsunięcia się.

Korespondencya.

Lwów, 25 lipca.

W sali Towarzystwa pedagogicznego rozpoczął się dziś zapowiedziany na trzy dni zjazd ruskiej radykalnej młodzieży uniwersyteckiej, w którym uczestniczy przeszło 200 ludzi. Porządek dzienny obejmuje następujące kwestye: 1) Sprawa uniwersytetu ruskiego, 2) Młodzież a społeczeństwo, 3) Wnioski i interpelacje.

Na zjazd, oprócz akademików z Galicyi, przybyli ruscy akademicy z Wiednia, z Pragi i z Czerniowiec.

Obrady zagaił akad. Starosolski, który zaznaczył, że rusini w ubiegłym roku przeżyli gorące czasy, a po powrocie do kraju czekają ich jeszcze gorętsze, bo nie wiedzieć, jak walka, którą akademicka młodzież ruska prowadzi, na przyszłość się ukształtuje.

Następnie wybrano do prezydium: akad. Mełenia na przewodniczącego, akad. Bociuna i Simonicza na zastępców, a Strockiego i Merunowicza na sekretarzów.

Pierwszy punkt porządku dziennego: „Sprawę uniwersytetu ruskiego” referował akad. Kosiewicz. Przedstawiwszy walkę, jaką rusini toczą od szeregu lat w sprawie uniwersytetu ruskiego, historję secesyi i walkę, jaką akademicy prowadzili w kraju i po za krajem po secesyi, skrytykował ostro zachowanie się posłów ruskich w radzie państwa i w sejmie. Należy — powiada referent — sprawę ukraińskiego uniwersytetu połączyć z kwestyą agrarną. Należy całą walkę skierować na drogę walki klasowej i pracować nad organizacją i uświadomieniem mas. Ale sprawa uniwersytecka nie śmie absorbować wszystkich sił.

Referent następnie omówił praktyczne środki, jakimi należy walczyć o uniwersytet. Ważne argumenty przemawiają za powrotem na uniwersytet, a więc przedewszystkiem znany reskrypt

ministra Hartla, w dalszym rządzie zmiana osoby rektora i nowy skład senatu. W kwestyi, czy należy w samym uniwersytecie prowadzić walkę legalną czy nielegalną, referent nie wie, gdzie właściwie się kończy legalność i dlatego sądzi, że należy używać takich środków, jakie w danej chwili będą wskazane.

Jedno tylko jest pewne, że język ruski na uniwersytecie znieważony być nie może i o to walczyć będą aż do ostateczności, chociażby życie nieśli w ofierze.

Nie wynika z tego wcale, by rusini chcieli polaków w ich narodowościowych prawach uniwersyteckich naruszać, niechaj polacy mają nawet 40 uniwersytetów, ale rusini muszą mieć swój uniwersytet. Wracamy na uniwersytet nie w celu wywołania burd, ale na prowokację znajdziemy odpowiedź prawną, albo inną. Omówiwszy w końcu stanowisko, jakie należy zająć wobec profesorów i zaznaczywszy, że do powrotu na uniwersytet lwowski nie należy nikogo zmuszać i że w interesie samej sprawy leży, by rozlokować ruskich akademików w kilku miastach.

1) Ukraińska młodzież, zebrana na wiecu, uważa brak własnego uniwersytetu jako wypływ wrogiej narodowi ukraińskiemu polityki polskiej szlachty i jej służalców, tak na społecznym, jak i kulturalnym polu i oddania wszystkich spraw ukraińskiego narodu do załatwienia w ręce tego czynnika.

2) Uważa za konieczną walkę o uniwersytet, którą i dotąd prowadziła drogą domagania się załatwienia tej sprawy przez rząd i czynniki, w których rękach leży sprawa oświaty przemienić na walkę przeciw sile i władzy polskiej szlachty, i prowadzić tę walkę razem ze zorganizowanymi masami narodu o fundamentalną zmianę wszystkich społeczno-politycznych stosunków w Galicyi.

3) Wzywa się wszystkich kolegów do poświęcenia swoich sił organizacyi wszystkich warstw ukraińskiego narodu do walki tak o zdobycie samostnego ukraińskiego uniwersytetu, jak i o fundamentalną przemianę teraźniejszego porządku, bez względu na ich uniwersyteckie studia i zawód osobisty.

4) Zanważa się, że ze względu na interes, jaki dla ukraińskiego narodu przedstawia nadal prowadzenie walki o prawa językowe, zagwarantowane nam ustawą na lwowskim uniwersytecie.

b) ze względu na konieczność jaknajbliższego i bezpośredniego kontraktu z całą masą narodu;

c) na energiczne i konieczne prowadzenie walki na wszystkich polach publicznego życia.

d) na ustąpienie senatu, składającego się z prowokatorów ukraińskiej młodzieży, nie ostoją żadne motywy, jako przeszkoda do popisu na lwowski uniwersytet z zimowem półroczem 1902/3 i ustają publicznie motywy podtrzymywania secesyi.

Dyskusya nad powyższymi wnioskami będzie ściśle poufną.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Następca kardynała Ledóchowskiego.

Wybranie następcy po Ledóchowskim na stanowisko prefekta Propagandy nie należy do zadań łatwych.

Propaganda czyli — jak brzmi jej pełny tytuł — „Congregatio cardinalium de propaganda fide” (Kongregacya kardynałów do rozszerzania wiary) powstała w 1622 roku. Utworzył ją Papież Grzegorz XV, oznaczając liczbę członków na 30 kardynałów i 2 prałatów, mianowanych przez Papieża dożywotnie.

Według zwyczaju, przyjętego w Rzymie, cała kula ziemiska jest podzieloną na:

1) Terrae sanctae sedis (Krainy Stolicy Świętej);

2) Terrae missionis (Krainy misyi); te ostatnie należą eo jurysdykcyi Propagandy;

Od propagandy zależą w pierwszej linii nuncjusze, którzy są nie tylko dyplomatami Kuryi, lecz i najwyższymi organami wykonawczymi Propagandy. Pod sterem nuncjusza pracują biskupi albo też specjalne organy misyjne,

zwane wikaryatami Apostolskimi. Tam, gdzie ustanowienie biskupstwa jest jeszcze za przedwczesne, pracuje wikaryusz Apostolski, wyposażony w prawa biskupie. Pod jego jurysdykcją znajdują się znowu prefekci Apostolscy, już nie mający godności biskupiej.

Propaganda utrzymuje w Rzymie wielką ilość zakładów naukowych, gdzie kształci na swój cel misjonarzy. Prócz tego posiada rozmaite inne zakłady, jak na przykład olbrzymią drukarnię, gdzie są drukowane książki we wszystkich językach świata.

Kongregacja zbiera się raz na tydzień w obecności Papieża.

Doroczne święto obchodzi kongregacja w d. 6 stycznia. Wtedy wychowawcy kolegium, pochodzący z różnych stron świata, deklamują w języku ojczystym poezję i wygłaszają pochwalne oracye.

Ci wychowawcy po ukończeniu studiów otrzymują święcenia jako misjonarze (titulus missionis), wzamian za co Propaganda zobowiązuje się ponosić koszty ich utrzymania aż do śmierci.

Prefekta Propagandy, który posiada niezmierną władzę, zowie lud rzymski „il papa rosso“ (Papież czerwony) w odróżnieniu od Papieża, który chodzi w białej sutannie.

Jak wiadomo już z wczorajszych depesz, prefektem Propagandy mianowano kardynała Giotti'ego.

Zjazd wszechniemiecki w Gracu.

Inaczej tego zjazdu śpiewaków niemieckich w Gracu, w stolicy wiecznie zielonej Styrii, niepodobna nazwać. Zjeżdżają się przedstawiciele towarzystw śpiewaczych niemieckich z Austrii, z Rzeszy, z Rosji, z Anglii, z Ameryki.

Mniejsza zresztą z tem. Ale przeciwko czemu trzeba zaprotestować, to przeciwko wyłączeniu, dominującemu wywieszaniu sztandarów o barwie wszechniemieckiej: przeciwko ustawieniu biustu cesarza Wilhelma II, jak gdyby on już był monarchą wszystkich Niemców; przeciwko wybraniu placu Bismarcka za punkt główny uroczystości; przeciwko mnóstwu szczegółów programu, które, razem zebrane, świadczą, że ów zjazd w Gracu ma być manifestacją na rzecz państwowego przyłączenia Niemców austriackich do Niemców Rzeszy, ma być i będzie protestem przeciwko dzisiejszemu ustrojowi politycznemu Austrii.

I wobec tej jawnie antidynastycznej i antypaństwowej tendencji tego zjazdu, jakże dziwną jest rola namiestnika styryjskiego, hr. Clarego, znanego bądź co bądź dodatnio z miesięcy jesiennych 1900 roku, gdy był kierownikiem Rady ministrów. Komenda korpusu w Gracu, jak wiadomo, zabroniła oficerom i kapelom wojskowym brać udziału w owym zjeździe. Armia austriacka ma komendę niemiecką, lecz nie jest armią niemiecką, jak to utrzymują w numerze niedzielnym „N. Fr. Presse“ pragermanowie z wiedeńskiej Fichtegasse. Ministerium wojny potwierdza ten zakaz, stosowany zresztą do wszystkich obchodów narodowych w Galicyi, acz tendencja ich nigdy nie zwracała się przeciw dynastyi i państwu.

Pan namiestnik styryjski poniżył się do roli pośrednika wszechniemców, udał się do Wiednia i prosił ministra wojny o cofnięcie zakazu—bezskutecznie. Rzecz jasna, że pan namiestnik mógł udać się do Wiednia jedynie z wiedzą i za pozwoleniem swego przełożonego, ministra spraw wewnętrznych. Jest nim dr. Koerber. Pokazuje się zatem, jak daleko sięga pobłażliwość dzisiejszego prezesa ministrów wobec wszechniemców. W Galicyi nie wolno w pełni i swobodnie święcić zwycięstwa nad krzyżakami w 1410 r., ale w Gracu powinno być wolno—zdaniem dr. Koerbera—proklamować plany, dążące do rozbicia Austrii przy dźwiękach orkiestry wojskowej austriackiej!

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 30 lipca. „Praw. Wiest.“ ogłasza o zmianach następujących:

Prezesa ekaterynuburskiego zjazdu powiato-

wego Bloka mianowano stałym członkiem lubelskiej komisji do spraw włościańskich.

Przeniesieni dyrektorowie gimnazyj: warszawskiego IV—Wakker i praskiego—Kosmiński na stanowiska dyrektorów gimnazyj w Warszawie, pierwszy—VI, a drugi IV.

Naczelnika łomżyńskiej dyrekcji naukowej Turana mianowano naczelnikiem warszawskiej dyrekcji naukowej.

Dyrektora zgierskiej szkoły handlowej Nowikowa mianowano dyrektorem szkoły handlowej w Taganrogu.

Przeniesiono na służbę w zarządzie ministerium sprawiedliwości naczelnika pow. pułtuskiego Zinkowa i mianowano naczelnika warszawskiego głównego więzienia karnego.

Poznań, 30 lipca. Hrabie Mielżyńskiemu rząd zakazał złożenia wienca na trumnie s. p. kardynała ks. Mieczysława Halka-Ledóchowskiego.

Świec (Prusy Zachodnie), 30 lipca. W gimnazjum tutejszem wprowadzono na nowo, począwszy od klasy III, naukę języka polskiego. W nauce brać mogą udział jedynie uczniowie narodowości niemieckiej.

Londyn, 30 lipca. Książę Henryk pruski z żoną będzie obecny na koronacji króla Edwarda w d. 9 p. m. nie jako przedstawiciel urzędowy cesarza Wilhelma, ale jako kuzyn angielskiej rodziny królewskiej. Inne dwory będą reprezentowane także nie przez członków rodzin panujących, ale przez posłów swoich w Londynie.

Berlin, 30 lipca. Z powodu podróży księcia Henryka pruskiego do Stanów Zjednoczonych obdarzono obecnie orderami wiele wybitnych osobistości amerykańskich. Oprócz tego ofiarował ks. Henryk wielu dygnitarzom tamtejszym, urzędnikom, oficerom i obywatelom cenne przedmioty, wizerunki i pamiątki.

Emden, 30 lipca. Po mowie powitalnej nadburmistrza cesarz Wilhelm wygłosił mowę. Mówiąc o przywróceniu cesarstwa, cesarz dodał, że pierwsze w niem miejsce zajmują Prusy, a ich król posiada niezbędną władzę wewnątrz cesarstwa. Opierając się na tej zasadzie, można znowu przystąpić do spełnienia tych zadań, które zawsze były na oku. Następnie cesarz mówił o zasługach miasta Emden.

Bukareszt, 30 lipca. Dziennik półurzędowy „Voinca Nationale“ donosi, że gabinet będzie zmieniony w sposób następujący: Prezydium i wojna Dymitr Sturdza, rolnictwo Aurelian, sprawiedliwość Statesko, sprawy wewnętrzne Pallades, roboty publiczne Stoicesko, oświata Spiro Haret. Dotychczasowy minister robót publicznych I. I. Bratiano, obejmie tekę spraw zagranicznych, piastowaną dotąd przez Sturdzę. Tekę finansów, którą piastował dotąd Pallades, obejmie Kostinesko.

Londyn, 30 lipca. Izba gmin. Chamberlain oświadczył, że niezwłoczny powrót będących w niewoli boerów do ojczyzny miałby następstwa niepożądane. Samorząd może być wprowadzony w życie rychlej, niż przypuszczano. Wjesieni rząd złoży projekt pożyczki na cele kolonizacji.

Wiedeń, 30 lipca. Prasa tutejsza tendencyjnie przemileża oburzające demonstracje wszechniemieckie, które się rozegrały w Gracu podczas zjazdu śpiewaków niemieckich.

Paryż, 30 lipca. Dymisya, dana przez ministra marynarki Pelletana prefektowi morskemu Tulonu, admirałowi Beaumontowi, i naczelnikowi dywizji morskiej, admirałowi Servauowi, jest przedmiotem gorączkowego zajęcia. Beaumont otrzymał dymisję, ponieważ w czasie parady w dniu święta republikańskiego, powszechnie znaną przyjaciółkę swoją umieścił na trybunie urzędowej pomiędzy prefektem i burmistrzem. Dama ta podczas defilady nie oddawała należnych ukłonów wysokim urzędnikom. Servau obwiniony jest o złe traktowanie podwładnych żołnierzy i niedostateczną opiekę nad ich zdrowiem.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Karlsbad, 31 lipca. Dziś odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej Fryderyka Chopina. Poświęcenia dopełnił ks. Bilicki, z balkonu prze-

mawiał dr. Szyszło. Przebieg całej uroczystości był nadzwyczaj sympatyczny.

Londyn, 31 lipca. Krążą tu uporczywe pogłoski, jakoby Chamberlain podał się do dymisji. Jako następców wymieniają lorda Wyndhama oraz innych.

Londyn, 31 lipca. Dymisya lorda Chamberlaina jest wysoce prawdopodobną. Wszelkie pogłoski o jego następach są przedwczesne. W sferach dworskich panuje przekonanie, iż następcą jego będzie jeden z najbliższych krewnych lorda Salisbury.

Sofia, 31 lipca. Sobranie zatwierdziło budżet.

Trypolis, 31 lipca. Eskadra włoska odpłynęła w celu odwiedzenia innych portów trypolitańskich. Niewiadomo jest dotychczas, czy eskadra ta odpłynie do Konstantynopola.

Londyn, 31 lipca. Były prezydent Rzeczypospolitej Orańskiej, Stejin w drodze do Europy mocno zaniemógł, udaje się on też bezpośrednio do Berlina, w celu zasięgnięcia porady lekarskiej.

Berlin, 31 lipca. Cesarz ulaskawił Wildebrandta, porucznika, który zabił w pojedynku v. Blaskowitza.

(Sprawa tego pojedynku była głośna w swoim czasie i w naszym piśmie szczegółowo opisana. Przyp. Red.).

Londyn, 31 lipca. Z Szanghaju donoszą, jakoby rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych, miały się zgodzić na ulgi w opłacie kontrybucyi wojennej.

Paryż, 31 lipca. Lista ofiar na dotkniętych katastrofą na wyspie Martynice wykazuje 2 miliony franków.

Kijów, 31-go lipca. Znanu tutejszy kupiec Brodzki ofiarował pół dziesięciny gruntu, oraz 125 tysięcy rb. na ufundowanie szkoły rzemieślniczej dla żydów.

Odpowiedzi Redakcyi.

Paniom D. K., E. S., W. J., dr-owi S., pp. A. S., M. B. Dotychczas obowiązuje taksa, wywieszona w magistracie. Rzeźnicy czynią starania o zmianę jej, gdyż, jak twierdzą, nie mogą tak tanio sprzedawać mięsa z powodu podrożeń bydła i zwiększenia kosztów rzeźni. Sprawa drożyzny mięsa będzie wkrótce załatwioną drogą urzędową; w tych dniach bawił w Łodzi urzędnik do szczególnych poleceń z Piotrkowa dla zbadania tej kwestyi.

Warszawka Szkoła

Lekarsko-Dentystyczna

J. James-Lewi, Miodowa 15,

Przyjęcie słuchaczy od d. 1 (14) czerwca r. b.
859-3-1

Nakładem K. Brzozowskiego i S-ki

Zachodnia № 37,

wyszedł z druku zeszyt II powieści

„Zbrodnia i Kara“

Jako bezpłatne premium album „Krzyżacy“ Henryka Sienkiewicza.
934-1

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszer,

przeprowadził się na

ulicę Konstantynowską 17

vis-a-vis teatru Wielkiego. 875-10-1

LISTA PRZYEJZDNYCH.

GRAND HOTEL. Kugelhen z Rewla — Scheibrin, gen. M. Mau. adjut. Dwinbek, Orłowski z Warszawy — Fosbruk z Bremy — Łuzanowa z Senddwiery — Niemcejew z Simferopola — Ernst Lügk z Londynu — Robinkow z Czernigowa — Enikolapow, Arutinow z Tyflisu — Kalfa z Odesy — Zerder z Kijowa.

Wzorowe amerykańskie wagi „FAIRBANKS“

poleca skład artykułów specjalnych Towarzystwa udziałowego I. BLOCK.

Reprezentant na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i Syn

W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 42 w „Hotelu Bristol“.

Wagi „Fairbanks“ posiadają wszelkie wysokie zalety, jakich się żąda od wag wogóle, a mianowicie: trwałość, dokładność i nadzwyczajną czułość. Wszystkie składowe części wag są z materiałów w najlepszym gatunku. Ostrza zaś, które w wadze mają pierwszorzędne znaczenie, zahartowane są na specjalny sposób, patentowany przez zakłady wag.

Najlepszym dowodem ich zalet będzie ten, że w danej chwili na kolejach rosyjskich jest już w użyciu przeszło 3500 sztuk wag towarowych i przeszło 400 wagonowych, co stanowi więcej niż połowę ilości wag, używanych w ogóle na drogach żelaznych w Rosji.

Przy takim rozroście wag fabryka „Fairbanks“ wypracowała cały szereg najrozmaitszych modeli i dała możność zastosowania wag do wszelkich potrzeb. A więc są wagi przenosne, bagażowe, towarowe, całe z żelaza bez użycia drzewa, wagi dla kupców, dla składów, dla sklepów, do ważenia wagonów kolejowych i wozów. Cenniki wysyłamy na żądanie gratis i franco. 925-20-3

5% Pożyczki Premiowe

I, II i III emisji sprzedaje i wydaje na takowe zaliczki, które mogą być wypłacane ratami od 10 i 5 rb. miesięcznie

Dom bankowy S. Horodiszcz ul. Piotrkowska № 28.

Wyjaśnienia i warunki wydają się w kantorze bezpłatnie. 938-3-1

Zarząd

Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa

Dobroczynności

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że na zasadzie §§ 41 i 45 ustawy, odbędzie się w dniu 6 sierpnia r. b. o godz. 8 i pół w. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Zachodniej № 20

Nadzwyczajne ogólne zebranie

celem rozpatrzenia wniosku w kwestyi budowy szpitala dla obłąkanych.

Uwaga. W razie niedojścia do skutku ogólnego zebrania w powyższym terminie, odbędzie się ono następne 7/20 sierpnia r. b. o tejże godzinie i w tymże lokalu, które bez względu na ilość obecnych członków będzie prawomocne. 939-1-1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6. 599-d-79

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

858-d-13

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacja i masaż.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9½ r. i od 4-6 pop. 903-r-8

Dr. E. Sonnenberg

powrócił.

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.

Przyjmuje od 10-11 i od 3½-7½ pop. 839-r-5

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1311-d-4

Dr. Leon Silberstein

Leży: Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8

wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ewangelicka № 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu 911

Doktor medycyny

Edward Bernhardt

z Łęczycy osiadł na stałe w Łodzi.

Cegielniana 19 (na dole).

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi,

specjalnie płuc i serca.

Od 8-10 r. i 4-6 pop.

906-10-3

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce i wewnętrzne,

Akuszerya,

przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.

Łódź, Konstancyńska 7.

860-10-3

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3.

Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 4-6 pop.

W niedzielę 10-12 rano i 2½-4½ pop.

880-r-41

Nuty używane za ¼ i niżej wartości. Konstancyńska 10, Ozimieński.

Dr. M. Silberstrom

przeprowadził się na ulicę Cegielnianą № 25, dom p. Juliusz Rozenhala. 868-6-6

Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz.

w niedzielę i święta od 9-12 i od 4½-6½ w

Łódź dla chorych. 718-r-40

BUDOWNICZY

Kazimierz Sokołowski

przeprowadził się na

ulicę Nawrot № 2.

865-15-13

Jedna włoka.

Po parcelacji folwarku pozostała jedna włoka gleby ogrodowej wraz z dworem, w tem jedna morga ogrodu owocowego i mały staw, przy szosie. Cena rb. 6000. Wiadomość st. prz. Lutomiersk, gmina Wodzisław, folwark Rzasowa. 936-3-1

Starszy Zgromadzenia mularskiego wzywa na niedzielę dnia 3 sierpnia r. b. o godz. 2 popołudniu by się wszyscy członkowie czynni zbrali w celu opłaty miesięcznej przy ul. Długiej № 25.

Starszy Zgromadzenia mularskiego W. F.

937-1-1

RESTAURACJA W. HERBEGO

przeniesiona została z ulicy róg Długiej i Zawadzkiej na ulicę róg Zawadzkiej i Zachodniej naprzeciwko hotelu Mantuffa.

Jak dawniej tak i obecnie wydaje smaczne obiady, kolacje i różne potrawy, przyrządzone przez kucharza. Polecając się pamięci Sz. Panów i stałych gości pozostaje z szacunkiem W. Herbe. 929-2-1

Na ulicy Drewnowskiej i Radwańskiej są do sprzedania

DOMY

po szlachetnie oraz różne materiały budowlane, cegły, kamienie, kotły miedziane itp. Wiadomość u Kronhela. Nowomiejska 21. 899-3-3

Władysław Sudra

Adwokat przysięgły

przeprowadził się na

ul. Dzielną pod № 28.

890-10-5

Pierwszorzędny z Warszawy

KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne

i wykończenie artystyczne

Spacerowa № 31. 599-3-3

„Interfektor“

proszek na wszelkie robactwo, tępą radą: karaluchy, prusaki, pluskwy, mole. Skład główny „Interfektora“ u Ludwika Spiessa, L. Głucka i we wszystkich składach aptecznych i aptekach w Łodzi. 680-30-18

Ogłoszenia drobne.

Akuszka I. Brochocka przyjmuje zamówienia. Ul. Piotrkowska № 93. 1227-12-0

Agenci do rozsprzedaży książek potrzebni na pensję i prowizję. Drukarnia Brzozowskiego. Zachodnia 37. 1390-2-1

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-36wca

Do sprzedania niedrogo wiolonczela, ul. Benedykta № 25, m. 14, II piętro. Tamże udziela się lekcji na fortepianie. 1281-d-9

Do sprzedania duży aparat fotograficzny. Średnia № 41 m. 16. 1381-1-1

Dwóch panów może znaleźć mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Audrzejka 13 m. 12. 1386-3-2

Dom, dający dochodu rocznie 950 rb. do sprzedania za 7,500 rb. Wiadomość w sklepie ul. Średnia № 108. 1360-3-3

Jest do wynajęcia zaraz przy inteligentnej rodzinie, duży słoneczny pokój. Długa 42 m. 8. 1388-3-1

Kupię 2 do 3 tysięcy centnarów lodu. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ z ceną „lód tanio“ H. S. C. 1384-3-2

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studium“ d-wca26

Nakładacz na punkty potrzebny zaraz do drukarni Brzozowskiego. Zachodnia 37 za dobrem wynagrodzeniem. 1389-2-1

Obraz maowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złotych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-9

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 i 40 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze d-26

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441-d-49

Poszukuję ziemi do wydzierżawienia, zdanej pod ogrodnictwo. Wiadomość Konstancyńska № 51 m. 1. 1384-3-2

Potrzebny zdolny subiekt fryzjerski. Dobre wynagrodzenie. Wólczańska 146. 1385-3-2

Potrzebna bona niemka, z szyciem na wyjazd. Wiadomość: Mieczarola „Rogów“ ul. Średnia № 3. 1382-2-2

Przekaz za № 630 na rb. 40 z banku Józefa Rabinowicza w Warszawie z dn. 19/7 na zlecenie S. Lewkowicza został zgubiony, i takowy obecnie nie posiada żadnej wartości. 1391-1-1

Rower szosowo-torowy pół wysegowy niedrogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1197-d-9

Rutynowany buchalter i korespondent rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje posady stałej lub na godziny. Udziela także lekcji buchalterii za umiarkowane honorarium. Łaskawe oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „P. H. 100“. 1371-3-2

Wydaje się na miejscu i na miasto prywatne obiady na świeżym maśle. Zachodnia № 34 m. 12. 1392-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Sokołowskiego, wydana w Radogoszczu. 1393-3-1

Zaginął ples złoty, wabi się „Boks“. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Sporną № 10 do sklepu za wynagrodzeniem. 1394-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Wiktorii Kowalskiej wydana z gminy Radogoszcz. 1395-3-1



Helenów.

W niedzielę,
dnia 3-go
sierpnia r. b.
odbędzie
się

Wielkie Wyścigi Torowe

urządzone przez Łódzki Oddział Towarzystwa Cyklistów „Union“.

909-3-2

Program nadzwyczajny.

Koncertować będą 2 orkiestry.

Początek o godz. 3 popołudniu. Wejście 40 k., dla dzieci 20 kop. PP. Zapisy do wyścigów przyjmuje p. A. Ritter, Łódź Wólczańska № 61, do dnia 30 lipca, włącznie. Bilety sezonowe na ten dzień nieważne.

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza
pod firmą

„MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.

Telefonu № 779.

zaopatrzony jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem.

230-52-23



!Kto tanio i dobrze chce kupić!

Wózki: dzieciinne, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stołki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, ławki szkolne, Oparowania cementarne, Kasy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dzieciennych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-27

Z dniem 26 lipca r. b.

Główny Skład Wędlin F. Zdanikowskiego

915-4-3

otwarty zostanie przy ulicy

Piotrkowskiej pod Nr. 98.

Skład ten będzie zaopatrzony we wszelkie świeże wyroby wchodzące w zakres massarsko-rzeźniczy. Świeże wyroby można otrzymywać trzy razy dziennie. O czym zawiadamiam Szanowną Publiczność, polecając skład powyższy łaskawej uwadze.

Skład Żyrandoli

Palników Auera, kwasu węglanego i urządzeń piwnych

M. SULIGOWSKIEGO

przeniesiony na ul. Długą 72

po między ulicami: Andrzeja i Benedykta 887-10-6

Zakład Zegarmistrzowski

St. Dreckiego

przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99

na ul. Piotrkowską № 113.

796-10-0



Muzeum pozostaje tylko dwa tygodnie, do 4 sierpnia, 5-go będzie zamknięty!

Spacerowa № 7.

Otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczorem
Muzeum

Nowość! Czwarta znana Panoramy. Między obrazami Nowości: Straszna katastrofa na wyspie Martynice. Rozszerzenie Węgrów 1000 lat napowrót i wiele innych. Na scenie muzeum pokazuje się codziennie **kinematograf**. Początek przedstawienia codziennie o 3, 5, 7 i 9 godz. w., w niedzielę i dni świąteczne od 1, co godzinę.

Wejście do muzeum i na przedstawienie tylko 10 kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych za dopłatą 10 k.; dla pan wylącznie w piątki.

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Niezbędne na letnie mieszkania

Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.

Kucharki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.

Lodownie pokojowe.

Maszynty do robienia lodów.

Pryszniczki pokojowe.

Lichtarze ogrodowe.

Ławki, stoły, stołki ogrodowe.

Wózki i dzieciinne

i sportowe

Fotele, wózki dla chorych.

Wielki i jedyny wybór

Łóżek angielskich od 9 rb.

Stale na składzie 1500 szt.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Kosze do kwiatów, umywalki.

Wanny, wanienki.

Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.

Galanteria gospodarcza,

POLEGA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36-104-56

Gips

kielecki najlepsza marka w składzie węgla i cementu.

H. Kupozyka, Mikołajewska 12.

931-6-2

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych swoich odbiorców, iż z dniem 1 lipca przeniosłem swój sklep (skład wędlin i mięsa) na ul. Dzielną 31, róg Włodzkiej. Tamże potrzebni sklepowa, zgłaszać się tylko mogą znające dobrze swój fach i umiejące dobrze rachować.

F. Feder.

919-3-3

Nowość! puder „Eros“

zatwierdzony przez Urząd Lekarski za № 626/587 wyrobu F. Kwiatkowskiej w Warszawie,

Nowolipie 69.

Poleca się Szanownej Publiczności.

916-3-3

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach apiecznych.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. 1.

508-15-14

Poszukuje

farbiarni zaraz lub lokalu odpowiedniego.

873-3-3

B. Kapczyński, Zgierska 42.



Biurowe Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rządów, gospodyni, itp. Na żądanie kaucje i poważne referencje. 562-d-38cs

Ktoby miał

PIANINO

do wynajęcia, nlech złoży ofertę w adm. „Rozwoju“ pod „Pianino“ 1273-d-9

Potrzebne są zdolne

STANICZARKI

Ul. Przejazd nr. 16, mieszk. 4, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów“.

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego 1 we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

759-d-21

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297-29-d



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.